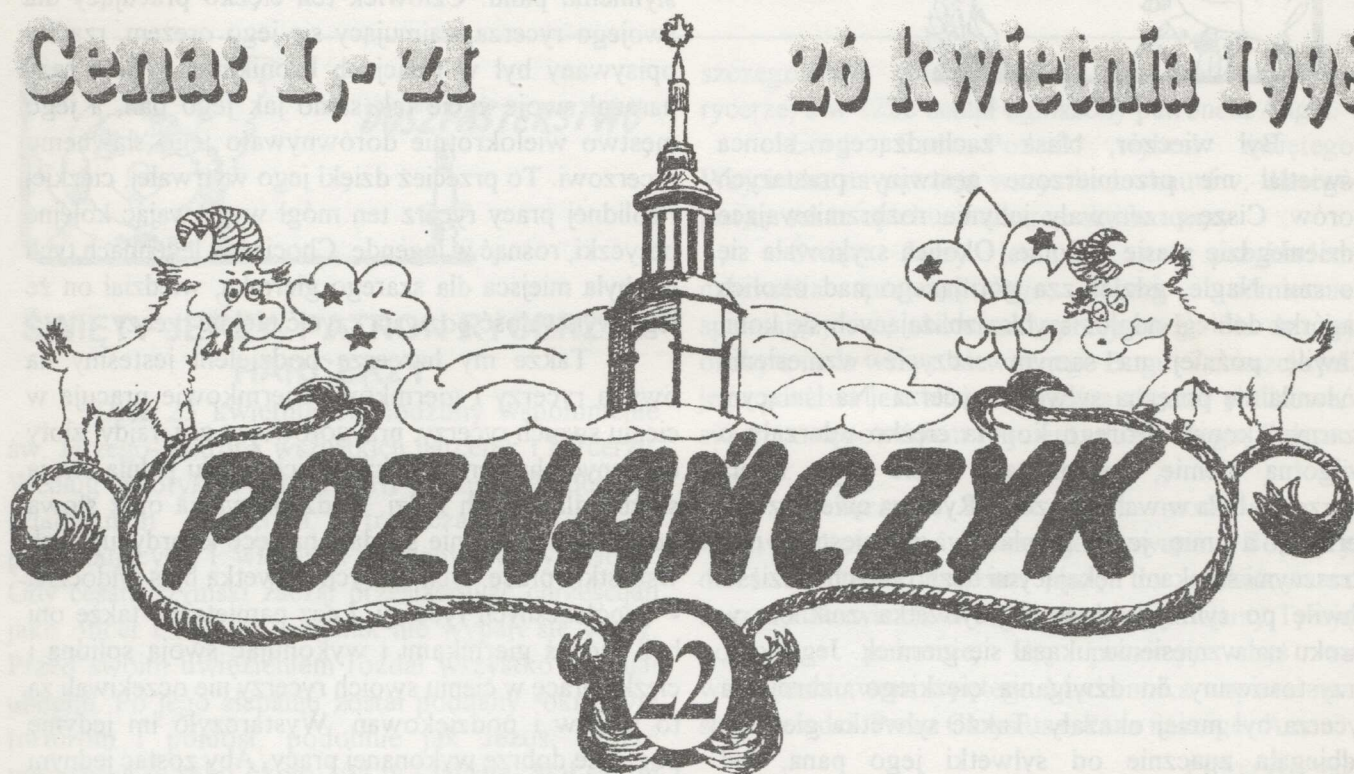


DRUHNĄ I DRUHOWIE WSZYSTKICH DRUŻYN I ORGANIZACJI WIĄZCIE KRĄG

Cena: 1,- zł

26 kwietnia 1998



PISMO DLA HARCEREK I HARCERZY OKRĘGU WIELKOPOLSKIEGO ZHR



W numerze:

- ciekawa gawęda
- dużo dla zastępowych
- coś dla zuchów
- Prawo Harcerskie dziś
- tajemnicze RYSY
- ekolo-test
- ciekawa książka
- przepis na ...



archiwum
harcerskie.pl



GAWEDA

Był wieczór, blask zachodzącego słońca oświetlał nie przemierzone gestwiny prastarych borów. Ciszę przerywały jedynie rozbrzmiewające gdzieś dalekie ptasie melodie. Okolica szczywała się do snu. Nagle, gdzieś zza górującą nad okolicą pagórka dobiegł odgłos szybko zbliżających się koni. Chwilę później na samym szczycie wzniesienia wyłoniła się potężna sylwetka rycerza. Na lśniącym czarnym koniu, którego kopyta ciężko uderzały o wilgotną ziemię, pędził tam gdzie jego kopia potrzebna była w walce ze złem. Rycerza owego zwali Jerzym, a imię jego rozślawiły zwycięstwa nad strasznymi smokami nekającymi bezbronných ludzi. W chwilę po tym jak dostojna sylwetka zniknęła w mroku na wzniesieniu ukazał się giermek. Jego koń, przystosowany do dźwigania ciężkiego uzbrojenia rycerza był mniej okazały. Także sylwetka giermka odbiegała znacznie od sylwetki jego pana, był człowiekiem drobnym, przeciętnie ubranym i nie rzucającym się w oczy. W chwilę później również on zniknął w mroku nadchodzącej nocy...

Po przeczytaniu tego fragmentu tekstu, każdy z was bez wahania powiedziałby że opisuje dzielnego rycerza pędzącego wśród chwały walczyć z otaczającym go złem. Rycerza, którego imię rozślawiły czystość i męstwo. Lecz czy wśród blasku

jego zbroi, cieniu pięknego czarnego konia zauważyliście sylwetkę jego giermka. Czy ktoś skupił kiedyś uwagę na jego wierności i oddaniu swojemu słynnemu panu. Człowiek ten ciężko pracujący dla swojego rycerza, zajmujący się jego orężem, rzadko opisywany był w relacjach kronikarzy. Wiele razy narażał swoje życie tak samo jak jego pan, a jego męstwo wielokrotnie dorównywało jego sławnemu rycerzowi. To przecież dzięki jego wytrwałej, ciężkiej i solidnej pracy rycerz ten mógł wygrywać kolejne potyczki, rosnąć w legendę. Chociaż w legendach tych nie była miejsce dla szarego giermka, wiedział on że jego wytrwałość pozwala czynić piękne rzeczy.

Także my harcerze podzieleni jesteśmy na owych rycerzy i giermków. Giermkowie pracują w cieniu swoich rycerzy, przygotowując gry, rajdy, złoty dla innych harcerzy. Także w ich cieniu pełnią swoją służbę dla innych ludzi. Podziękowania oraz słowa podziwu przeważnie spadają na ręce koordynujących wszystkie prace, tych których sylwetka była widoczna - współczesnych rycerzy. Lecz pamiętajcie także oni byli kiedyś giermkami i wykonując swoją solidną i ciężką pracę w cieniu swoich rycerzy nie oczekiwali za to laurów i podziękowań. Wystarczyło im jedynie poczucie dobrze wykonanej pracy. Aby zostać jednym z nich nabrać musicie wprawy i umiejętności jako giermkowie u boku swoich rycerzy. Pamiętajcie, wszystko to co robicie w cieniu, bez własnego interesu, oraz oczekiwania na podziękowania jest najpiękniejszym elementem naszej harcerskiej służby.

CZUWAJCIE!

Maciej Mankiewicz



KRONIKA WYDARZEŃ

MEKSYK

Jak zapewne wiecie 27-29 marca br. odbył się jak co roku całopolski rajd Meksyk w Warszawie z okazji już 55 rocznicy akcji pod Arsenalem. Z naszej chorągwi pojechały patrol: 9 PDH "Polonina" z druhami Agnieszka i Kasia z 1 PZDH "Koniczyni", 1 WDH "Bór", 1 PWGW "Rysy" i patrol z Krosna Odrzańskiego. Do stolicy zajechalimy w piątek przed południem, także mieliśmy jeszcze czas na załatwienie innych spraw. Harcerze młodzi z Wolsztyna i Krosna Odrzańskiego w trasie młodszoharcerskiej, a wędrowniczki z "Poloniny" i wędrownicy z "Rysów"

w trasie wędrowniczej. Program obu tras był ciekawy i wymagał wykazania się wieloma umiejętnościami - zarówno technicznymi jak i intelektualnymi, a także orientacji w terenie, bo podczas gry przebiegliśmy

Warszawę wzdłuż i wszerz. Nasz wysiłek został zrekompensowany osiągniętymi wynikami. Na trasie młodszoharcerskiej "Bór" zajął drugie miejsce. Na trasie wędrowniczej zwyciężył patrol "Rysów" a trzecie miejsce zajęły dziewczyny z patrolu "Poloniny". W ogólnym zestawieniu wszystkich uczestników harcerze z Krosna Zajęli drugie miejsce, a wędrownicy z Wolsztyna trzecie. Byliśmy bardzo



zadowoleni z osiągniętych przez nas wyników i dumni, że godnie zaprezentowaliśmy Wielkopolski ZHR.

Na zakończenie nie pozostało mi nic innego



DUSZPASTERSTWO

ŚWIĘTY JERZY - PATRON RYCERZY I HARCERZY

Dnia 23 kwietnia obchodzimy wspomnienie św. Jerzego - patrona wszystkich harcerki i harcerzy. Według historyków żył on w III wieku. Był dobrym i szlachetnym oficerem, troszczącym się o potrzebujących i wiernych Jezusowi Chrystusowi. Gdy cesarz rzymski zaczął prześladować chrześcijan jako oficer i wysoki urzędnik nie wyparł się wiary. Przed swoim uwieszeniem rozdał wszystko co miał ubogim. Po jego złapaniu został poddany okrutnym torturom i poniósł, podobnie jak Jezus, śmierć męczeńską w roku około 304 w Lydyzje. Stał się on wzorem postępowania dla wielu ludzi. Za swego

jak tylko zachęcić Was do wyjazdu na Meksyk w przyszłym roku.

Paweł Kurosz

szczególnego patrona objeli go średniowieczni rycerze, a w 1222 został ogłoszony patronem Anglii. Lord Baden-Powell wybrał świętego Wojciecha na patrona wszystkich skautów, dlatego jest on także opiekunem harcerki i harcerzy.

Święty Jerzy jest dla nas przykładem człowieka sprawiedliwego, dobrze i sumiennie spełniającego swe obowiązki, przyjaznego dla drugiej osoby a nade wszystko wiernego Bogu. Zobacząc realizację jego postawa jest bliska tej, którą chcemy realizować swym postępowaniem i życiem, służąc Bogu, Polsce i bliźnim.

Zachęcam także do modlitwy za wstawiennictwem św. Jerzego słowami: "Boże Ty dałeś światu Jerzemu moc do naśladowania naszego Zbawiciela w Jego męce, wysławiamy Twoją potęgę i pokornie Cię prosimy, abys za wstawiennictwem świętego Męczennika wspierał nas słabych ludzi. Przez Chrystusa, Pana naszego Amen"

Paweł Kurosz



KACIK ZASTĘPOWEGO

POMYSŁY

Pamiętajcie na pewno zeszlazoroczną Białą Służbę, przygotowania w drużynach oraz srodowiskach. Jak wiecie i w tym roku choć nie będzie Ojca Świętego w naszym kraju odbędzie się Biała Służba. Wielu z Was wraz ze swoimi zastępami braliście udział w służbie także na Lednicy. I w tym roku będziemy pomagać potrzebującym na Polach Lednickich. Myślę, że nie wystarczy tam tylko pojechać lecz także powinniśmy przeżyć wydarzenia, które tam będą miały miejsce. Moim zdaniem bardzo ważną rzeczą jest także przygotować tych najmłodszych członków drużyny od strony teoretycznej i religijnej. Dobrze by było uświadomić ich np. dlaczego Ryba stoi koło Lednicy (na pewno

wiecie, że jest to miejsce pierwszych chrześcijan). Wiem, że drużyny przygotowały się w zeszłym roku lecz nie wszyscy mogli być na spotkaniach organizowanych przez Duszpasterstwo i drużyny, a niektórzy nawet nie byli jeszcze harcerzami. Więc sami widzicie, że trzeba przygotować siebie samego, a także swoich chłopaków z zastępu na tak ważne wydarzenia jakimi są uroczystości na Lednicy. Warto porozmawiać z drużynowym o przygotowaniach drużyny. Powinnością zmobilizować zastępy i jak największą ilością osób brać udział w zajęciach przygotowanych przez nasze Duszpasterstwo. Może warto było zaprosić kapelana drużyny, hufca lub okręgu na swoją zbiórkę.

Przytoczyłem tutaj kilka pomysłów na zorganizowanie przygotowań w drużynie i zastępu lecz pole do popisy zostawiam Wam - zastępowym, gdyż to właśnie Wy macie najczęstszy kontakt z najmłodszymi harcerzami, wszystko w Waszych rękach.

Łukasz Mankiewicz

Druhu zastępowy, czy zauważyłeś już, że nastala wiosna? Sądzę, że tak ponieważ pięknie świecą słońce na błękitnym niebie, zieleniące drzewa i krzewy oraz coraz radośniej świegocące ptaszki przykuwają naszą uwagę. Patrząc na rozkwitającą przyrodę człowiek aż się wyrwa, by się nią cieszyć. Dziś chciałbym zachęcić Ciebie, a z Tobą cały zastęp, do tego abyś dał się "porwać wiosnie" i z zachwytem ją obserwował. Wszak każdy harcerz miluje przyrodę i stara się ją poznać. Może warto wybrać się na wycieczkę, a by trochę podpatrzeć jak budzi się do życia to, co przez długą jesień i zimę było uspione. Radzę przed wyjściem "zdobyć" lub przypomnieć sobie, podstawy wiedzy biologicznej, by móc świadomie obserwować zachodzące procesy w przyrodzie. Taki wypadek można oczywiście

SAMARYTANKA

W tym numerze chciałabym omówić kilka nagłych wypadków i odpowiedzieć na pytania:

Co trzeba zrobić, gdy ktoś zemdleje na zbiorce, dostanie udaru słonecznego na wędrowce czy poparzy się gorącą wodą w obozowej kuchni.

I. Omdlenia

Omdlenie jest krótką utratą przytomności spowodowaną niedotlenieniem (niedokrwieniem) mózgu. Może być reakcją na ból, strach, głód, wyczerpanie czy przeżycia emocjonalne.

Co zrobić z zemdloną osobą?

1. Ułóż ją na twardym podłożu z nogami uniesionymi i podpartymi.
2. Zapewnij jej dostęp do świeżego powietrza (np. otwórz okno).
3. Gdy odyśka przytomność, pomóż jej usiąść i unieść głowę między kolanami.
4. Jeśli jest ranna, opatrz rany.
5. Jeśli nadal jest nieprzytomna, wezwij karetkę pogotowia (tel. 999).

II. Udar ciepłoty

Udar spowodowany jest długim przebywaniem w bardzo gorącym otoczeniu. Niebezpieczny dla poszkodowanego może być nagły wzrost temperatury ciała (nawet powyżej 40 stopni C).

Co zrobić z poszkodowanym?

1. Prześnij go do chłodnego miejsca, zdejmij

W tym numerze "Poznańczyka" chciałabym kontynuować temat dotyczący rozmaitych przypadków, które mogą nas spotkać na każdym kroku. Dzisiaj postaram się przybliżyć Wam sposoby zaradzenia rozmaitym zranieniom.

wykorzystać na przypomnienie lub ponowne sprawdzenie swoich umiejętności technicznych i zbadanie naszej tętny fizycznej. Nam też jest potrzebne przebudzenie ze snu zimowego, rozruszanie wszystkich mięśni. Dobrze wykorzystany czas wiosny zaowocuje na pewno podczas obozu letniego i innych wypraw. A i przed obozem czeka nas służba na Lednicy 30/31 maja. Jestem przekonany, że Wasi drużynowi myślą już o udziale całej drużyny w tej służbie, która wymaga dobrego przygotowania od strony duchowej i technicznej. Chciałbym, by ten krótki artykuł był bodźcem do rozpoczęcia przygotowań do stawienia się na Lednicy, a w dalszej perspektywie do przeżycia nadzwyczaj ciekawego i pełnego przygód na obozu.

Pawel Kurosz

zewnętrzne ubranie.

2. Ciągłe mierząc temp. Ciała pod językiem ochładzaj go zimnymi ręcznikami, aż temperatura ciała spadnie do 38 stopni.
3. Gdy temp. Ciała spadnie, połóż go w spokoju, w dość chłodnym pomieszczeniu i obserwuj, co się z nim dzieje.

Jeśli temperatura nie spadnie, a poszkodowany straci przytomność, szybko wezwij pogotowie. W czasie oczekiwania na karetkę mierz tętno i sprawdzaj oddech, przygotuj chorego do reanimacji.

III. Oparzenia

1. Ochładzaj oparzenie zimną wodą, aż ból zelżeje.
2. Usun ścisające przedmioty z oparzonej powierzchni (ubrania, paski, zegarki, biżuteria.) Nie usuwaj ubrań ani innych rzeczy, które przywiązują do miejsca oparzenia!
3. Przykryj miejsce oparzenia miękkim, lekkim, czystym i nie pylącym materiałem (np. gaza lub płótno).

Nie stosuj żadnych kremów ani masci, nie usuwaj pęcherzy!

Jeżeli jest to ciężkie oparzenie połów ratowanego, podeprzyj mu nogi, koniecznie wezwij karetkę pogotowia. Podczas czekania na karetkę sprawdzaj mu tętno i oddech.

Dh. Agnieszka Gostyńska "Aniela" 4 PZDDH "Pogodne"

ZATRUCIA

1. Najczęstsze są zatrucia pokarmowe, ale na szczęście są najmniej groźne. Zatrucia pokarmowe mogą być wywołane zjedzeniem żywności

zanieczyszczonej bakteriami lub nieświeżej.

- II. Na obozie czy biwaku w lesie, których z harcerzy może zatruci się nieznany i trującymi roślinami. Na naszych terenach jest ich niewiele, jednak zatrucie roślinami może być bardzo groźne

- III. Zatrucie lekami natomiast najczęściej jest przypadkowe, z przedawkowania leków lub ich niewłaściwego użycia.

Do tych trzech przypadków postępowanie jest bardzo podobne. Pamiętaj, że zawsze najlepiej od razu wezwać pogotowie!!!

Co musisz zrobić:

1. Pomóż poszkodowanemu położyć się i odpocząć, przykryj go ciepło
 2. Wezwij lekarz tel. 999
 3. Podawaj mu dużo picia, najlepiej wody.
 4. Jeśli jest nieprzytomny, sprawdź tętno i oddech, przygotuj go do reanimacji.
 5. Postaraj się zabezpieczyć próbki pokniętej rośliny, leku i je zidentyfikować.
- Określ przybliżony czas i miejsce zatrucia.

Zatrucia środkami chemicznymi mogą być bardzo groźne. Zdarzają się wbrew pozorom bardzo często, bo niebezpieczne dla człowieka trucizny znajdują się w każdym domu.

APTECZKA

Tym razem chciałabym przedstawić niezbędne wyposażenie apteczki pierwszej pomocy. Może to być apteczka osobista, apteczka zastępu lub drużyny. Przygotowując się do zbiórki, biwaku czy obozu nie możemy zapomnieć o apteczce! Koniecznie musi się w niej znaleźć niezbędne minimum oraz leki, które mogą się nam przydać na krótszej czy dłuższej wyprawie.

W każdej apteczce muszą być:

1. Środki opatrunkowe
 - plastry, bandaże dziane i elastyczne, chusta trojkątna, wata, kompresy gazowe, woda utleniona i spirytus salicylowy.
2. Leki
 - przeciwbólowe (na ból gardła, zęba, brzucha, głowy), coś na zbiecie gorączki, na grype, na

Zatrucia środkami chemicznymi mogą być:

1. Zewnętrzne - w przypadku kontaktu skóry z trucizną

1. Zmyj dokładnie pozostałość środka chemicznego ze skóry dużą ilością wody. Chroni się przed trucizną lub wodą użytą do splukania substancji!

2. Wezwij lekarza. Postaraj się zebrać jak najwięcej informacji o substancji trującej

II. Wewnętrzne - w przypadku połknięcia trucizny

1. Ułóż poszkodowanego na boku.
2. Jeśli jest nieprzytomny, zbadaj oddech i tętno.
3. Wezwij lekarza - podaj informacje o truciznie.
4. Jeśli usta poszkodowanego zostały poparzone substancjami żrącymi, podawaj dużo wody lub mleka do picia.

III. Wewnętrzne - w przypadku wchłonięcia trujących gazów

1. Jeśli to możliwe, przemień ofiarę na świeże powietrze.
2. Wezwij karetka pogotowia.
3. Jeśli poszkodowany jest nieprzytomny, sprawdź tętno i oddech.
4. Ułóż ofiarę w pozycji bocznej ustalonej.

To tyle na dziś. Ciąg dalszy nastąpi!

Agnieszka Gostyńska "Aniela" 4 PZDDH "Pogodne"

urazy skóry i opuchlizne, krople do nosa, wapno, witaminy (np. witamina C, B, A i E)

3. Inne

- termometr, kieliszek miarowy, cukier, rękawiczki foliowe, wata, zakraplacz, plaster bez gazy, worki foliowe, penseta, nożyczki itd

W każdej apteczce musi być taka ilość wyposażenia, aby starczyła ona dla grupy z niej korzystającej oraz dla ewentualnych obcych osób, którym udzielal będzie pomocy. Kwestia doboru leków nie jest łatwa - trzeba przygotować się na nieprzewidziane wypadki i dostosować apteczkę do jej użytkowników. Może już teraz warto pomyśleć o przygotowaniu apteczki na oboz ???

Dh. Agnieszka Gostyńska 4 PZDDH "Pogodne"

PRAWO HARCERSKIE

Poznańskie już opinie trójki 16-17-latków na temat pierwszych trzech punktów Prawa Harcerskiego. To takie wariacje na temat..., ale chyba ciekawe. Proponuję byście te komentarze czytali w zaciśniętym domowym najlepiej w wygodnym fotelu w

ciężkich kapiach, to dobra atmosfera do refleksji nad doskonalnością Prawa Harcerskiego i naszą niedoskonalnością. Trudno być idealnym, ale trzeba codziennie do niego dążyć. Którędy? Może odpowiedź znajdziecie w kolejnej części komentarzy do Prawa Harcerskiego piera Krzysztofa Kaczmarka,

Ryszarda Woźniaka i Marka Zywertę? Życzę Wam tego i myślę, że nie naduzycie zaufania Redakcji zachęcającej Was do tworzenia własnych komentarzy i przysyłania ich do "Poznańczyka"...

4. Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza.

R.W.

Każdy człowiek jest naszym bliźnim, obojętnie czy jest to bezdomny na dworcu, policjant, nauczyciel czy kumpel w klasie. W mojej drużynie jest zwyczaj, aby w kręgu naprzeciw najstarszej osoby zrobić przerwę. Oznacza to, że do naszego grona każdy może wstąpić. Istnieją jednak ludzie (tych jest zresztą przeważająca ilość), którzy nie są harcerzami lecz mimo tego powinniśmy nieść im pomoc. mamy być dobrymi ludźmi, a dobrzy człowiek woli znieść cierpienia niż patrzeć na cierpienia innych.

Każdy harcerz jest naszym bratem. mam już dwóch rodzonych braci i ciągle się kłócimy, a co dopiero kilkaset tysięcy. Ale poważnie, tylko wtedy, gdy będziemy stanowić rodzinę jesteśmy w stanie zrobić coś dla naszego kraju w tak trudnych czasach.

K.K.

- dla harcerza nie istnieją podziały organizacyjne (każdy harcerz jest dla niego bratem, ponieważ korzenie harcerskie tkwią głęboko w tych samych, najwyższych wartościach)
- harcerz nie wyśmiewa się z innych (niepełnosprawnych, słabszych, młodszych) swoim zachowaniem nie okazuje pogardy do w/w, a jego postawa nie jest powodem do płaczu

M.Z.

Jak już wyżej napisałem Bliźnim jest dla nas każdy człowiek, bez względu na narodowość, język jakim się posługuje, kolor skóry i idee przez niego wyznawane. Niedłokrotnie tak trudno zauważyć w drugim człowieku Bliźniego. Jest to uwarunkowane jego wyglądem, zachowaniem, postępowaniem wobec nas. Ale mimo wszystko należy zrobić wszystko, aby nie zrazić tej osoby do nas, bo czyniąc to dajemy jej szansę, żeby się zmieniła. Czasami warto postawić się w sytuacji drugiej strony - co my byśmy odczuwali. Dla mnie jest to bardzo dobrym argumentem.

Za brata uważa każdego innego harcerza. To jest całkiem jasne. Dla nas bratem jest każdy harcerz i nie liczy się to skąd jest, z jakiej organizacji. Mimo iż niejednokrotnie cele organizacji harcerskich są mało sprecyzowane, a Prawo jest nie przestrzegane. Jako

dobry brat należy upomnieć, gdy któryś z członków naszej rodziny źle postępuje. Wszystkich skautów, z całego świata łączy jeden niezaprzeczalny fakt - w korzeniach każdej organizacji przewija się dobrze nazwisko - Robert Baden-Powell.

5. Harcerz postępuje po rycersku.

R.W.

Na wstępie pragnę przypomnieć wspomnianą już przeze mnie postać Zawiszy Czarnego - on też był rycerzem. A tak poważnie to Prawo Harcerskie oparte zostało na Kodeksie rycerskim. Jest w nim mowa o honorze, służbie ojczyźnie, służbie Bogu, pomocy bliźnim, czystości, itp. My poprzecz Prawo Harcerskie mamy być rycerzami naszej epoki.

K.K.

- harcerz zachowuje się godnie wobec dziewcząt
- postępuje według własnych praw i zasad (pozytywnych) oraz wsłuchuje się w głos sumienia
- sprawy honorowe stawia na pierwszym miejscu
- harcerz szanuje własną osobę i godność
- harcerz odnosi się z szacunkiem i godnością do osób starszych

- OJCZYŻNA - NAUKA - CNOTA i BÓG - HONOR - OJCZYŻNA to hasła, na których oparte jest postępowanie harcerza

M.Z.

Rycerskość to nie tylko odwaga, cnota i zakuty łeb, lecz najogólniej mówiąc: moralność i kultura. I to nie moralność ustalana przez mas media, przez ludzi będących u władzy, lecz ta ustanowiona przez naszego Stwórcę, który zapisał ją w dziesięciu przykazaniach, oraz w Starym i Nowym testamencie. A kultura - to również dzieło Boga, lecz nie zostało ono nam tak po prostu dane. Najczęściej wywodzi się ona z tradycji pokoleń Izraela, który będąc narodem Żydowskim miał bardzo bogate zaplecze kulturalne związane głównie z wiarą. Tak więc harcerz musi wiedzieć, że odwaga - jest ważna, cnota - również ważna, ale nade wszystko moralność i tradycja.

6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

R.W.

Wracając ze szkoły mijam śmietnisko, na murze którego widnieje napis: "szwarzędki krajobraz". Przychodzi mi w tym momencie chwila refleksji.

Myślę o smrodzących samochodach, dymiących kominach, zanieczyszczonych lasach. Istnieje akcja "Sprzątanie świata", lecz odbywa się ona raz na rok, a to stanowczo za mało. Może dojść do tego, że nie będziemy wyjeżdżać na obozy bo las będzie wielkim wysypiskiem śmieci a jezioro ściekiem. Myślę, że szanowanie przyrody należy traktować w szerszym zakresie niż tylko "nie deptanie trawników". Należy edukować naszych harcerzy w kwestii ochrony środowiska. Można by zacząć od segregacji śmieci we własnych domach lub kupowania produktów w opakowaniach nadających się do powtórnej przerobki. Ziemia prosi nas o ratunek, najwyższy czas byłoby się to uświadomić.

K.K.

- harcerz nie niszczy bezmyślnie drzew, roślin,

krzaków itp.

- harcerz potrafi korzystać z dóbr przyrody i żyć z nią w zgodzie
- stara się poznawać typy roślin i gatunki zwierząt, poznawać ich życie i zwyczaje

M.Z.

Przyroda to wszystko naturalne i co pochodzi od Boga. Miłowanie przyrody to nie tylko "Szaniec zieleni", lecz przede wszystkim szacunek dla świata naturalnego, dzikiego, i nie znającego wpływu zła. Dla mnie poznanie przyrody wiąże się z poznawaniem Boga. Przyroda, która nas otacza, została nam przez Boga wypożyczona, abyśmy rozsądnie i odpowiedzialnie wykorzystali jej dary. Poznając przyrodę poznajemy siebie samych. Mamy neutralny punkt odniesienia wobec naszego postępowania.



1 GWG "RYSY" CZYLI TON NADAJĄ WĘDROWNICZY

Bohaterką tego artykułu jest 1 Próbną Wolsztyńska Gromada Wędrowników "Rysy". Jest to drużyna bardzo młoda. Została powołana do życia, jako drużyna próbna, rozkazem Hufcowego II Hufca harcerzy w IX 1997 roku. Jak to zostało powiedziane wchodzimy w skład II Poznańskiego Hufca Harcerzy "Gniazdo". Współtworzymy także w Wolsztynie Szczep "Czarnej Jedynki". Naszym drużynowym jest ćwik (jak na razie) Karol Mielewczyk, jego przyboczny to skądinąd redaktor "Poznańczyka", którego nie muszę chyba przedstawiać czytelnikom pwd. Paweł Kurosz HO.

W naszej drużynie funkcjonują charakterystyczne dla pracy wędrowniczej system patrolowo-sekcyjny. Patrol to odpowiednik zastępu, a sekcja to parę osób o podobnych zainteresowaniach. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że patrole pokrywają się z sekcjami (członkowie patrolu wchodzić jednocześnie w skład sekcji). Mamy więc trzy patrole. Patrol najstarszych, do którego należy "Perć". Jest to patrol górski. Wszyscy interesują się górami i po nich chodząmy. Jak wskazuje nazwa drużyny naszymi ukochanymi górami są Tatry. Inne patrole i sekcje to "Cyklicy" miłośnicy dwóch kółek i pedałowania (choć ostatnio patrolowy przerzuca się na również dwa kółka lecz tym razem z

silnikami) Ostatnim patrolem jest "Survival". Survivalowcy chodzą po lasach, bagnach, przeprawiają się przez rzeki, chodzą po bunkrach. Nasza drużyna choć jeszcze bardzo młoda ma za sobą już pewne sukcesy.

Nasze największe osiągnięcie (z którego jesteśmy najbardziej dumni) to zajęcie 1 miejsca na trasie wędrowniczej, a III miejsce na całym zlocie na tegoroczny Meksyko. Myślę, że dla drużyny zaliczającej dopiero swą działalność jest to niewiarygodnie wielki sukces.

Nasza drużyna jest bardzo aktywna, podejmuje szereg inicjatyw. W tym roku zdaliśmy już być na zimowisku, zorganizowaliśmy zlot z okazji Dnia Myśli Braterskiej (zlot dla II Hufca harcerek i harcerzy). Przygotowaliśmy także olimpiadę sportową dla naszego szczepu. Ostatnio przygotowaliśmy również drogę krzyżową dla parafii św. Józefa w Wolsztynie oraz drogę krzyżową dla Szczepu i mieszkańców Wolsztyna. Jej trasa biegła wokół naszego wspaniałego Jeziora Wolsztyńskiego. Nasi chłopcy



pomagają także przy budowie kościoła we wspomnianej już parafii św. Józefa. Nazwa drużyny to nie tylko wyraz zainteresowania górami. Rysy to jak wiecie najwyższy szczyt w Polsce. Chcemy więc w naszej drużynie piąć się na wyżyny. Chcemy rozwijać te wartości, które są ukazane na

naramienniku wędrowniczym: siłę ciała, myśli i siłę charakteru- ducha. Wszystko po to, aby osiągnąć właśnie szczyt ideałów. Pragniemy, aby nasza praca i nasz rozwój stały się godne wielkości Rysów

Maciej Dura



Ekologia

Krótki test ekologiczny.

SPRAWDŹ CZY DBASZ O PRZYRODĘ.

1. Czy podczas mycia zębów zakręcasz wodę w kranie?
 - a) tak, b) nie, c) czasami
2. Podczas kąpieli twoja wanna jest:
 - a) pełna po brzegi, b) napełniona do połowy, c) napełniona w zależności od potrzeby.
3. Czy naczynia myjesz pod bieżącą wodą?
 - a) tak, b) nie, c) czasami
4. Będąc na świeżym powietrzu papierki rzucasz:
 - a) zawsze do kosza, b) do kosza jeśli jest w pobliżu, c) na ziemię.
5. Czy segregujesz śmieci?
 - a) tak, b) nie, c) czasami
6. Czy zbierasz makulaturę?
 - a) nie, b) tak, c) czasami
7. Czy zdobyłeś już sprawność związaną z ekologia?

a) jedną, b) jeszcze nie, c) kilka

ODPOWIEDZI:

1. a)2, b)0, c)1
2. a)0, b)1, c)2
3. a)0, b)2, c)1
4. a)2, b)1, c)0
5. a)2, b)0, c)1
6. a)0, b)2, c)1
7. a)1, b)0, c)2

14-10 pkt.

Jesteś prawdziwym przyjacielem przyrody. Tylko tak dale!

10-6 pkt.

Nie ukrywajmy, musisz jeszcze troszkę nad sobą popracować. Rezygnując z kilku wygód możesz pomóc, a może po prostu przestać szkodzić naszej ukochanej przyrodzie.

6-0 pkt.

Jest źie, po prostu strasznie. Jesteś chociażką bombą ekologiczną. Musisz jak najszybciej się poprawić. Pamiętaj, że harcerz jest miłośnikiem przyrody!

Maciej Mankiewicz

Nagle z zamyślenia wyrwał mnie klakson i czyjes słowa:

- Przepraszam bardzo, czy mogłabyś zejść z ulicy ?

Obejrzałam się i spostrzegłam jednego z mieszkańców miasteczka, siedzącego na małym rowerku, na trzech kółkach. Przeprasiłam go i pospiesznie zeszedłam z jezdni. Jednak nie bardzo wiedziałam cóż mam dalej robić. Wówczas przypomniałem sobie, że w kieszeni mam kilka złotych, więc poszłam do najbliższego bary, by kupić coś do picia. W barze było bardzo miło i przytulnie. Na ścianach wisiały śliczne obrazki, a przy stolikach siedzieli oczywiście radosne dzieci. Podeszłam do lady z zamówiłam sok pomarańczowy. Chciałam zapłacić, ale sprzedawca nie chciał przyjąć ode mnie pieniędzy. Zdziwiona wzięłam sok i obejrzałam się, aby znaleźć jakiś miejsce. J wtedy dostrzegłam dziewczynkę, która jako jedyna ze wszystkich w barze była smutna. Podeszłam więc do niej i zapytałam:

- Czy mogę się przysiąść ?

- Ależ oczywiście- odpowiedziała nieznajoma.

- Mam na imię Magda, a ty ?

- Zosia

- Czy mogłabyś mi pomóc i wyjaśnić, gdzie ja się właściwie znajduję ?- spytałam

- Jak to, to ty nie wiesz ?- zdziwiła się.

- Nie wiem- odpowiedziałam i wówczas opowiadałam jej o swoim szarym mieście i o tym, w jaki sposób się tu znalazłam. Zosia słuchała z ciekawością. Wszystko, o czym mówiłam, bardzo ją dziwiło. Gdy skończyłam opowiadanie, Zosia rzekła :

- To bardzo niesamowita historia. Nigdy o czymś takim nie słyszałam. Myślę, że ty też będziesz zaskoczona, gdy opowiem ci legendę o powstaniu tego miasteczka. Wiele lat temu w tym samym miejscu, gdzie znajduje się Dziciniada, czyli nasza miejscowość, rozciągały się piękne Krainy lasów, gór i jezior. Pewnego razu pojawiło się tu małe, czterolatnie dziecko. Zamieszkało w

jaskini, odżywiało się owocami, lecz bardzo mu brakowało mu towarzystwa. Zapragnęło więc mieć drugą osobę do zabawy. Przygotowało dla niej pokój, nagromadziło zapasy jedzenia i picia, i tak bardzo pragnęło przyjaciela, że po pewnym czasie pojawiło się drugie dziecko. I właśnie poprzez wielką chęć bycia z przyjacielem powstał nasz ród dzieciątek. Potem male dzieciątka zbudowały pośród tych pięknych krain miasteczko i nazwały je Dziciniadą. Oto historia naszego powstania. Powiem ci jeszcze, że dziś każdy, kto chce mieć przyjaciela musi się bardzo starać i pragnąć tego z całego serca, a wtedy napewno go spotka. Ja, jak z pewnością zauważyłaś byłam bardzo smutna, bowiem już od dawna czekam na przyjaciela. Teraz jestem szczęśliwa, gdyż pojawiła się ty Magdo. Zapraszam się do mnie, przygotowałam pokój dla ciebie- powiedziała Zosia :

- Dziękuję ci. Myśl, że się zaprzyjaźnimy- odpowiedziałam i ruszyliśmy do mieszkania Zosi. Pokój przez na przygotowany był bardzo przytulny i miły. Od razu poczułam się jak w domu. Tego wieczoru zasnąłam szybko i spałam głębokim snem.

Następnego ranka obudziło mnie mile wołanie: "śniadanie gotowe". Pospiesznie ubrałam się, umyłam i poszłam usiąść z Zosią do stołu. Śniadanie jadłam z apetytem, bowiem byłam naprawdę głodna. Po smacznym posiłku spytałam Zosię:

- A więc jaki mamy dzisiaj plany ?

- Po pierwsze- powiedziała Zosia- pojedziemy zwiedzić miasteczko i odwiedzić Karola.

- A kto to jest Karol ?- spytałam zdziwiona.

- Ach tak, zapomniałam ci powiedzieć. Karol jest moim kolegą. Bardzo go lubię choć muszę przyznać, że jest troszeczkę zwariowany.

- Mam nadzieję, że ja go również polubię- powiedziałam i poszliśmy zwiedzać Dziciniadę. Przez całe dopołudnie świetnie się bawiliśmy. Chodziliśmy po sklepach, zwiedzałyśmy muzeum, byliśmy w kinie, na lodach i w

KĄCIK ZUCHOWY



BAJKA

Zdarzyło się to 4 kwietnia 1994 roku. Dzień ten był przeciętnym, letnim dniem. Po popołudniu, gdy szłam do sklepu papieżniczego miałam jak zwykle szarych ludzi, którzy zmęczeni wracali z pracy. Każdy zajęty był swoimi sprawami, biegł do domu nie zwracając uwagi na innych.

I właśnie wtedy, gdy przechodziłam przez

ulicę stało się coś niesamowitego. Nagle słońce schowało się za czarną chmurę i zrobiło się całkiem ciemno. Po chwili zaś jego jasne promyki oświeciły ulicę. Jednak ja nie byłam już w tym samym miejscu. Stałam także na ulicy, lecz znajdowałam się w jakimś dziwnym miasteczku. Po chodniku chodziły te same uśmiechnięte dzieci, od których tryskała pełnia życia. Domy, ulice, sklepy były bardzo kolorowe. Pomiedzy budynkami mieściło się mnóstwo parków, zielonych alei, a na każdej ulicy rozkwitały piękne, różnobarwne kwiaty. Widząc to wszystko nie mogłam uwierzyć własnym oczom. W szybie jednego ze sklepów zauważyłam swoje własne odbicie. Ja także stałam się małym dzieckiem.



przepięknych okolicach poza miasteczkiem. W czasie drogi, Zosia opowiadała mi o zwyczajach miasta. Tłumaczyła, że wszystkie dzieci są pogodnie i miłe. Nikt nie zwraca uwagi na pieniądze, na to, czy ktoś ma ładne, drogie rzeczy, ponieważ wszystko jest darmowe. Mieszkańcy miasta są więc zgodni, bo nie mają się o co kłócić, a najważniejsze są dla nich: zyczliwość, wzajemna pomoc oraz przyjaźń. Rzeczywiście było widać ich radość i uprzejmość. Gdy zwiadałam Dzieciniać, każdy uśmiechał się do mnie miło, zagadywał i zachęcał da zabawy. Bardzo podobala mi się to miasteczko i żałowałam, że w moim świecie ludzie nie są tak przyjaźni.

Wedle obietnicy Zosi po obiedzie udałyśmy się do Karola. Mieszkał on na samym końcu miasta, gdzie zaczynały się piękne Krainy lasów, gór i jezior. Gdy drzwi od jego mieszkania otworzyły się, wybiegł mały człowieczek z czarnymi, sterczącymi włosami. Przywitał nas i zaprosił do środka. Jednak zanim Zosia zdążyła powiedzieć moje imię, Karol z wielkim zapalem zaczął coś opowiadać:

- Tak jak zawsze poszedłem dziś na spacer do pięknych krain, lecz w pewnym momencie uwagę moją przyciągnął dość głęboki dół. W środku było ciemno i sam bałem się tam wejść. Może pójdzicie tam ze mną? - spytał. Po sposobie w jaki Karol opowiadał o swym odkryciu widać było, że lubi przygody i sensację. My także lubiliśmy emocje, więc bez przeszkód zgodziłyśmy się towarzyszyć koleźce. Odpowiednio przygotowaliśmy się do wyprawy, zabierając za sobą kanapki, latarkę, rokladana drabinkę oraz apteczkę i wyruszyliśmy w drogę. Karol okazał się świetnym przewodnikiem po lasach. Ja zaś przez całą drogę zachwyciałam się pięknem okolic. Gdy doszliśmy na miejsce, rozłożyliśmy drabinę i zaczęliśmy po kolei schodzić w dół. Na samym dnie wykuty był bardzo wąski korytarz, przez który musieliśmy się przeciskać. Następnie rozchodził się on w

szeroki tunel. Wokół było niesamowicie ciemno, tylko latarki oświetlały nam drogę. Raz po raz po ścianie przebiegły pająki lub mrówki. Słishmy przytuleni do siebie, gdyż każdy z nas był przerażony. Korytarz ciągnął się niesamowicie, aż w końcu przed sobą dostrzeżyliśmy najpierw malutką, a potem coraz szerszą odchłań. Gdy doszliśmy już bardzo blisko niej, w zdziwieniem spojrzaliśmy w ta szara dziurę. Zosia i Karol nie wiedzieli co to jest, ale ja doskonale rozpoznałam ukazane w niej miejsce. To był mój świat. Zaczęłam płakać, gdyż przypomniałam sobie moją rodzinę, która napewno martwiła się o mnie. Nie chciałam opuszczać Dzieciniać, ale musiałam. Po mojej reakcji również Zosia zrozumiała, co się stało i wytłumaczyła wszystko Karolowi. Wtedy spojrzaliśmy ze łzami w oczach na Zosię. Wiedzialiśmy, że ta chwila oznacza rozstanie. Padłyśmy sobie w ramiona i powiedziałam:

- Zosiu, nie wiem jak ci mam dziękować za to, co dla mnie zrobiłaś. Będąc tu poznałam prawdziwą przyjaciółkę. Dostarczyłaś mi wiele radości i nauczyłaś zyczliwości. Nigdy o tobie nie zapomnę.

- Nie mów nic więcej- powiedziała Zosia.- Ja także ci dziękuję za najlepsze chwile radości w maim życiu.

- Chcę jeszcze jedno ci Zosiu powiedzieć. Niepotrzebne czekałaś na przyjaciela. Myślę, że stoi on teraz obok ciebie. Karol i Zosia spojrzeli za siebie i mocno uściskali. Wycelowali również mnie, po czym weszłam do mojego świata.

Na szczęście wszystko się dobrze skończyło, gdyż w czasie mego pobytu w miasteczku Zosi, w moim świecie czas stanął w miejscu. Rodzice nie martwili się więc o mnie, a ja nigdy nie zapomniałam o wielkiej przyjaźni mieszkańców Dzieciniać.

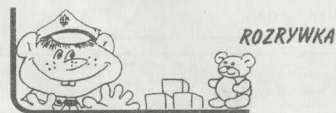
Magda Gadzińska "Gadziol"



"MAŁY KSIĄŻE" ANTONIO DE SAINT-EXU'PERY

Książka którą chcę Wam dzisiaj polecić jest naprawdę wspaniała. Jej bohaterem jest Mały Książę, mieszkaniec swojej osobistej planety, który rusza w podróż w poszukiwaniu przyjaciół. Podczas drogi spotyka ludzi, zwierzęta i rośliny, od których wiele się dowiaduje. Ale najwięcej życiowych prawd dowiadujemy się od samego Księcia. Mimo, że autor porusza tu bardzo ważne problemy takie jak miłość, przyjaźń i sens życia, książkę czyta się przyjemnie i lekko. Już od początku mamy okazję poznać Małego Księcia, zaprzyjaźnić się z nim i przeżyć wiele przygód na odległych planetach... Ale co to dużo mówić - wystarczy przeczytać książkę!!!

*Dh. Agnieszka Gostyńska 4 PZDFH
"Pogodne"*



SZYBKE, SŁODKIE KULECZKI

- Składniki:
- kostka masła
 - szklanka cukru
 - 4 łyżki kakao
 - łyżeczek masła
 - kg (1 paczka) płatków owsianych

Kostkę masła roztopiamy w rondelku dodając

Czytając recenzję dh Agnieszki postanowiłem dopisać swoje "małe co nieco". "Mały Książę" to bardzo szczególna książka. Można ją czytać często i nigdy się nie znudzi, za każdym razem inaczej można ją odczytać (zinterpretować). Dla mnie chyba najważniejszym jej atutem jest to, że uczy prostoty patrzenia na zagmatwany świat (prostoty dziecka), szczerzej przyjaźni i miłości (prostoty dziecka), szczerzej przyjaźni i miłości (prostoty dziecka), szczerzej przyjaźni i miłości (prostoty dziecka), szczerzej przyjaźni i miłości (prostoty dziecka), szczerzej przyjaźni i miłości (prostoty dziecka).

Mały Książę nauczył mnie także tego, że warto (a nawet chyba trzeba), mimo swego wieku i wchodzenia w dorosłe życie, w głębi serca pozostać "małym chłopcem", który z zadziwieniem patrzy otaczający go świat i co jest najważniejsze potrafi się nim cieszyć i radować.

Na koniec nie pozostaje mi nic innego jak życzyć Wam miłej lektury i pięknych przeżyć z nią związanych. Nauczcie patrzeć się na świat oczami Małego Księcia a zobaczycie, że stanie się on piękniejszy i zdecydowanie prostszy.

Paweł Kurosz

cukier, kakao i mleko. Po wymieszaniu zdejmij z ognia i poczekaj, aż masa ostygnie. Wtedy dodaj do niej płatki owsiane i dobrze ją wymieszaj. Z takiej jednolitej masy formuj kuleczki wielkości orzecha włoskiego. Ułóż je na talerzu lub tacy i wóź do lodówki, aż do momentu wystygnięcia. Wtedy gotowe są do spożycia. Można do nich dodać posiekane orzechy lub rodzynki.

Uwaga! Zamiast płatków owsianych można dodać płatków kukurydzianych, palce lizacz.

Udanego wyrobu!

APEL III TYSIĄCLECIA

w noc zstania Ducha Świętego z 30 na 31 maja 1998 roku pod "Rybą" nad jeziorem Lednickim będzie miało miejsce niezwykle wydarzenie.

Tak, jak w zeszłym roku spotka się wiele tysięcy młodych ludzi, którzy chcą wybrać na kolejne tysiąclecie Chrystusa.

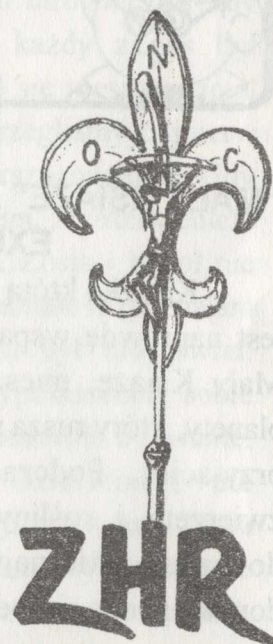


LEDNICA 2000

Dominikanin Ojciec Jan Góra wsparty przez Ojca Świętego zaprasza wszystkich na niezwykle modlitwą, na niezwykle spotkanie z Panem Bogiem.

Ojciec Jan szczególnie zaprosił nas, harcerki i harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej do współdziałania w pełni służby.

Powstał Sztab Białej Służby '98 ZHR w Poznaniu. Komendantem Harcerskiej służby - Lednica '98 jest druh Maciej Martinek. Poniżej podajemy adres kontaktowy na Biuro Sztabu. Zasady uczestnictwa są podobne, jak w zeszłym roku.

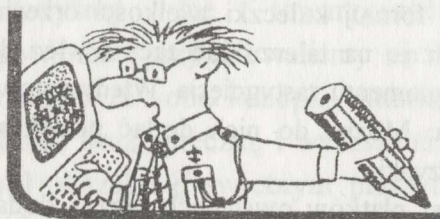


Adres Biura Sztabu BS '98 - Harcerska Służba - Lednica '98:

Firma Komputerowa "Watra" s.c., 61-535 Poznań, ul. Czarnieckiego 9A (II p.)
tel./fax (0-61) 8331970 w.33 (ton), fax (0-61) 8331915, e-mail: ryba98@polbox.com

ZAPRASZAMY!!!

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy z Redakcją "Poznańczyka", możesz razem z nami go redagować, możesz rysować, możesz przekazywać nam bieżące informacje o pracy Twojej drużyny lub środowiska, możesz opisać ciekawe wydarzenia, nie tylko harcerskie. Jeśli nie masz czasu na współpracę, to chociaż napisz do nas.



REDAKCJA

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Paweł Kurosz.

Adres kontaktowy: Łukasz Mankiewicz,
os. Kosmonautów 18/27, Poznań,
tel. (0-61) 8260-341

Wydawca: Przemysław Stawicki. Adres kont.:
os. Kosmonautów 13/65, 61-631 Poznań,
tel. (0-61) 8206-236.

Sponsor:



**Firma
Komputerowa
"WATRA" s.c.**

Firma Komputerowa "Watra" s.c.
Przemysław Stawicki, Radosław Gurgas
Biuro: 61-535 Poznań, ul. Czarnieckiego 9A (II p.)
tel./fax: (0-61) 833-19-70 w.33
e-mail: watra@polbox.com